

SPOTKANIE 3

O KULTURZE SPOTKANIA I DOBRYM PRZEKAZIE

konspekt animatora

Misją Diakonii Komunikowania Społecznego jest służba kulturze spotkania oraz przekładanie wiary na fakty kulturowe i społeczne przy wykorzystaniu współczesnych środków społecznego przekazu.

CEL

- zapoznanie się z terminem "kultura spotkania" ;
- pokazanie, że dawanie chrześcijańskiego świadectwa w mediach jest realizacją misji Kościoła;

PRZEBIEG SPOTKANIA

Spotkanie rozpoczynamy modlitwą do Ducha Świętego z prośbą o dar przemawiania i wsłuchiwania się w drugiego człowieka i Słowo Boże oraz o dar rozmowy.

Dzielenie się Ewangelią (Łk 10, 30-37))

30 Jezus nawiązując do tego, rzekł: «Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. 31 Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. 32 Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. 33 Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: 34 podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. 35 Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: "Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał". 36 Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?» 37 On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie». Jezus mu rzekł: «Idź, i ty czyn podobnie!»

Następnie w oparciu o Tekst orędzia Papieża Franciszka na XLVIII Światowy Dzień Środków Masowego Przekazu „Przekaz w służbie autentycznej kultury spotkania” szukamy odpowiedzi na pytania:

1. W jaki sposób media mogą stać się szansą dla współczesnego człowieka?

Dzięki nim możemy stać się sobie bliźni i odnowić poczucie „jedności ludzkiej rodziny”, a także walczyć o bardziej godne życie. **Dobry przekaz pozwala nam lepiej się poznawać, rozumieć i jednoczyć.** Papież podkreśla, że media dają nam możliwość, a nawet wzywają nas do wzajemnego słuchania i uczenia się od siebie. Podejmując dialog z osobami, których poglądy różnią się od naszych, staramy się te różnice przezwyciężyć, uczymy się szacunku i wzrastamy we wzajemnym zrozumieniu.

2. Z jakimi zagrożeniami musimy się liczyć?

Szybkość przekazu informacji jest obecnie tak duża, że przekracza nasze możliwości refleksji i oceny, a także nie pozwala na zrównoważone i poprawne wyrażanie siebie.

Rozmaitość opinii, wyrażanych w sieci, może być prawdziwym bogactwem, ale także prowadzić do zamknięcia się w sferze jednostronnych informacji, zgodnych z oczekiwaniami i poglądami. Współcześnie niemal na każdy temat można znaleźć poparcie w postaci wypowiedzi jakiegoś naukowca oraz grupę osób, które dany pogląd poparą. Korzystanie z łączności cyfrowej może także prowadzić do oddalenia się od bliźniego – przede wszystkim tego, który żyje obok nas, ale także do spłylenia relacji poprzez przeniesienie ich całkowicie na płaszczyznę wirtualną. Należy także pamiętać o osobach, które z różnych powodów nie mając dostępu do mediów społecznościowych, są poniekąd skazane na wykluczenie. „Świat środków przekazu może nam pomóc się rozwijać lub, przeciwnie, może nas dezorientować” – zauważa papież.

„Ograniczenia te są rzeczywiste, nie usprawiedliwiają jednak odrzucania mediów społecznościowych; przypominają nam raczej, że **przekaz jest w ostatecznym rozrachunku bardziej zdobyczą ludzką niż technologiczną**”.

3. Co nam pozwala w środowisku cyfrowym wzrastać w człowieczeństwie?

Przede wszystkim dobre przygotowanie, odkrycie na nowo poczucia powolności i spokoju w swoich relacjach (charakterystycznego z pewnością dla Ameryki Południowej, dla zabieganych Polaków – mniej). Aby dobrze wysłuchać i zrozumieć drugiego człowieka, musimy wyciszyć się wewnątrz oraz odnaleźć w sobie cierpliwość. Bardzo ważne, zwłaszcza w epoce burzliwych dyskusji w sieci, wydaje się spostrzeżenie, że „osoba wyraża w pełni samą siebie nie wtedy, kiedy jest po prostu tolerowana, lecz kiedy wie, że jest naprawdę zaakceptowana”.

Papież podkreśla także, że powinniśmy doceniać i szanować bogactwo innych kultur i tradycji oraz mocniej cenić wartości zainspirowane przez chrześcijaństwo – m.in. postrzeganie człowieka jako osoby, małżeństwo i rodzinę, rozróżnienie sfery religijnej i politycznej, zasady solidarności i pomocniczości.

Ważne jest także podkreślenie, że **same media i strategie komunikacyjne nie niosą piękna, dobroci i prawdy – taką moc ma tylko przekaz**. „Nie wystarczy przechadzać się po cyfrowych «drogach», a więc po prostu połączyć się: trzeba aby temu połączeniu towarzyszyło prawdziwe spotkanie”. I tu właśnie jest miejsce na troskę i czułość wobec człowieka, a także chrześcijańskie świadectwo. Sieć cyfrowa powinna się stawać nie tylko techniczną konstrukcją, ale także miejscem bogatym w wartości, siecią kochających się ludzi. Dzięki niej nasze świadectwo może dotrzeć do każdego człowieka, nawet „na egzystencjalne peryferie”.

4. Co papież mówi o spotkaniu i bliskości?

Co dla nas, uczniów Pana, znaczy spotkanie z innymi w świecie Ewangelii? Jako punkt wyjścia do rozważań o bliskości papież proponuje zatrzymanie się nad przypowieścią o

Miłosiernym Samarytaninie, którego nazywa „człowiekiem przekazu”, dlatego, że ten, kto przekazuje, staje się prawdziwie bliskim.

Czym jest spotkanie? Można zauważyć kilka aspektów. Spotkanie to „interakcja, która ma skutek”, „dostrzeżenie drugiego człowieka i poświęcenie mu uwagi”, a także „taśma dwustronna”. Bliską definicją wydaje się tu także spotkanie jako dostrzeżenie twarzy drugiego człowieka i jego „ja”, czyli tożsamości, tak jak tłumaczył to Emmanuel Levinas. Z tekstu łatwo wyłaniają nam się także trzy wzory spotkania – antyspotkanie (zbójcy), spotkanie troski (Miłosierny Samarytanin) i napotkanie (kapłani).

Papież zwraca uwagę, że Jezus pokazuje, iż „nie chodzi o to, bym uznał, że drugi człowiek jest do mnie podobny, ale że bym ja potrafił stać się podobny do niego”. Jego zdaniem „przekazywać znaczy zatem uzmysławiać sobie, że jesteśmy istotami ludzkimi, dziećmi Boga. Lubię nazywać tę moc przekazu «bliskością»”.

Rozumiejąc znaczenie bliskości w spotkaniu i przekazie, powinniśmy się pochylić także nad „antyspotkaniem”. Papież zauważa, że „kiedy głównym celem przekazu jest nakłanianie do konsumpcji i manipulowanie osobami, mamy do czynienia z gwałtowną agresją, podobną do tej, jakiej doświadczył człowiek pobity przez zbójców i pozostawiony na skraju drogi”. Musimy więc być świadomi, że **żyjąc w ciągłej łączności z mediami „grozi nam, że niektóre media tak nas uwarunkują, że nie będziemy dostrzegali naszego rzeczywistego bliźniego”**.

fragmenty tekstu ks. Jana Kobaka, który ukazał się w 113. numerze Oazy

zob. www.pismo.oaza.pl

bliskość, spotkanie (kultura spotkania)	przekaz/chrześcijańskie świadectwo
<p>„kultura spotkania wymaga, byśmy byli gotowi nie tylko dawać, ale też przyjmować od innych”</p> <p>wyjście na "cyfrowe drogi", działanie w służbie przekazu jest realizacją misyjnego powołania Kościoła</p> <p>Konstruktywny dialog wymaga od nas „głębi, uważnego podejścia do życia i duchowej wrażliwości”, a także przekonania, że „druga osoba ma coś wartościowego do powiedzenia” i otworzenia się na jej poglądy, co nie oznacza rezygnowania z własnych idei i tradycji, lecz założenia, że są one jedyne i absolutne”.</p>	<p>„chrześcijańskiego świadectwa nie daje się przez bombardowanie treściami religijnymi, lecz przez chęć dawania siebie innym «przez gotowość do cierpliwego i naznaczonego szacunkiem zainteresowania się ich pytaniami i wątpliwościami na drodze poszukiwania prawdy i sensu ludzkiego istnienia»”</p> <p>Dobry przekaz pozwala nam lepiej się poznawać, rozumieć i jednoczyć.</p> <p>Ma moc niesienia prawdy, dobroci i piękna.</p> <p>„przekazywać znaczy zatem uzmysławiać sobie, że jesteśmy istotami ludzkimi, dziećmi Boga. Lubię nazywać tę moc przekazu</p>

<p>„osoba wyraża w pełni samą siebie nie wtedy, kiedy jest po prostu tolerowana, lecz kiedy wie, że jest naprawdę zaakceptowana”</p> <p>Powinniśmy doceniać i szanować bogactwo innych kultur i tradycji oraz mocniej cenić wartości zainspirowane przez chrześcijaństwo – m.in. postrzeganie człowieka jako osoby, małżeństwo i rodzinę, rozróżnienie sfery religijnej i politycznej, zasady solidarności i pomocniczości.</p> <p>„nie chodzi o to, bym uznał, że drugi człowiek jest do mnie podobny, ale żebym ja potrafił stać się podobny do niego”</p>	<p>«bliskością»”</p> <p>Sieć cyfrowa powinna się stawać nie tylko techniczną konstrukcją, ale także miejscem bogatym w wartości, siecią kochających się ludzi. Dzięki niej nasze świadectwo może dotrzeć do każdego człowieka, nawet „na egzystencjalne peryferie”.</p> <p>przekaz jest w ostatecznym rozrachunku bardziej zdobyczą ludzką niż technologiczną</p>
--	---

MATERIAŁY

Tekst orędzia Papieża Franciszka na XLVIII Światowy Dzień Środków Masowego Przekazu „Przekaz w służbie autentycznej kultury spotkania”

Żyjemy dziś w świecie, który staje się coraz «mniejszy» i gdzie, w związku z tym, jak się wydaje, zbliżanie się osób do siebie powinno być łatwiejsze. Rozwój transportu i technologii przekazu zbliża nas do siebie, łącząc coraz bardziej, a globalizacja powoduje, że jesteśmy współzależni. Jednakże w łonie ludzkości utrzymują się podziały, niekiedy bardzo wyraźne. Na poziomie globalnym widzimy skandaliczną przepaść między luksusem, w jakim żyją najbogatsi, a nędzą najuboższych. Często wystarczy przejść się ulicami miasta, by zobaczyć kontrast między ludźmi żyjącymi na chodnikach i rzęsiście oświetlonymi wystawami sklepów. Tak bardzo przyzwyczailiśmy się do tego, że już nas to nie uderza. Świat cierpi na różnorodne formy wyłączenia, marginalizacji i ubóstwa; jak też z powodu konfliktów, w których mieszają się ze sobą przyczyny ekonomiczne, polityczne, ideologiczne i, niestety, również religijne.

W tym świecie *media* mogą nam pomóc poczuć się bliżsi jedni drugim, tworząc odnowione poczucie jedności ludzkiej rodziny, które pobudza do solidarności i do poważnego zaangażowania na rzecz bardziej godnego życia. Dobry przekaz pomaga nam zbliżać się do siebie i lepiej poznawać się wzajemnie, coraz bardziej jednoczyć. Dzielące nas mury mogą zostać obalone jedynie wówczas, gdy jesteśmy gotowi słuchać siebie nawzajem i uczyć się jedni od drugich. Potrzebujemy przezwyciężyć różnice przez takie formy dialogu, które pozwolą nam wzrastać we wzajemnym zrozumieniu i szacunku. Kultura spotkania wymaga, byśmy byli gotowi nie tylko dawać, ale również przyjmować od innych. *Media* mogą nam w tym pomóc, zwłaszcza dzisiaj, kiedy sieci komunikacji międzyludzkiej osiągnęły niezwykle wysoki poziom rozwoju. W szczególności *internet* stwarza ogromne możliwości spotkania i solidarności między wszystkimi, i jest to rzecz dobra, jest to dar Boga.

Istnieją jednakże aspekty problematyczne: szybkość przekazu informacji przewyższa nasze zdolności refleksji i osądu i nie pozwala to na zrównoważone i poprawne wyrażanie samych siebie. Rozmaitość wyrażanych opinii może być postrzegana jako bogactwo, lecz możliwe jest również zamknięcie się w sferze informacji, które są zgodne z naszymi oczekiwaniami i

poglądami, bądź też określonymi interesami politycznymi i ekonomicznymi. Świat środków przekazu może nam pomóc się rozwijać lub, przeciwnie, może nas dezorientować. Pragnienie korzystania z łączności cyfrowej może doprowadzić nas do oddalania się od naszego bliźniego, od tego, kto żyje obok nas. Nie należy też zapominać o tym, że temu, kto z różnych powodów nie ma dostępu do *mediów* społecznościowych, grozi wykluczenie.

Ograniczenia te są rzeczywiste, nie usprawiedliwiają jednak odrzucania *mediów* społecznościowych; przypominają nam raczej, że przekaz jest w ostatecznym rozrachunku bardziej zdobyczą ludzką niż technologiczną. Co zatem pomaga nam w środowisku cyfrowym wzrastać w człowieczeństwie i coraz lepiej wzajemnie się rozumieć? Przede wszystkim musimy odkryć na nowo pewne poczucie powolności i spokoju. Wymaga to czasu i umiejętności wyciszenia się, by słuchać. Musimy także być cierpliwi, jeśli chcemy zrozumieć człowieka innego od nas: osoba wyraża w pełni samą siebie nie wtedy, kiedy jest po prostu tolerowana, lecz kiedy wie, że jest naprawdę zaakceptowana. Jeśli naprawdę chcemy słuchać innych, nauczymy się patrzeć na świat innymi oczami i doceniać bogactwo doświadczenia ludzkiego, które przejawia się w różnych kulturach i tradycjach. Lecz nauczymy się również lepiej cenić wielkie wartości zainspirowane przez chrześcijaństwo, takie jak postrzeganie człowieka jako osoby, małżeństwo i rodzina, rozróżnienie sfery religijnej i sfery politycznej, zasady solidarności i pomocniczości, i inne.

Jak więc przekaz może służyć autentycznej kulturze spotkania? A dla nas, uczniów Pana, co znaczy spotkanie z innymi w świetle Ewangelii? Jak możemy, mimo wszystkich naszych ograniczeń i grzechów, naprawdę być sobie bliscy? Pytania te zawierają się w tym, o co pewnego dnia uczony w Prawie, a więc człowiek zajmujący się przekazem, zapytał Jezusa: «A kto jest moim bliźnim?» (Łk 10, 29). Pytanie to pomaga nam pojmować przekaz w kategoriach bliskości. Możemy postawić tę kwestię w następujący sposób: jak przejawia się «bliskość» w posługiwaniu się środkami przekazu i w nowym środowisku, stworzonym przez technologie cyfrowe? Odpowiedź znajduję w przypowieści o Miłosiernym Samarytaninie, która jest również przypowieścią o człowieku przekazu. Ten, kto przekazuje, staje się bowiem bliźnim. I Miłosierny Samarytanin nie tylko zbliża się do na pół umarłego człowieka, którego widzi przy drodze, ale zajmuje się nim. Jezus odwraca perspektywę: nie chodzi o to, bym uznał, że drugi człowiek jest do mnie podobny, ale o to, żebym ja potrafił stać się podobny do niego. Przekazywać znaczy zatem uzmysławiać sobie, że jesteśmy istotami ludzkimi, dziećmi Boga. Lubię nazywać tę moc przekazu «bliskością».

Kiedy głównym celem przekazu jest nakłanianie do konsumpcji lub manipulowanie osobami, mamy do czynienia z gwałtowną agresją, podobną do tej, jakiej doświadczył człowiek pobity przez zbójców i porzucony na skraju drogi, jak czytamy w przypowieści. W nim lewita i kapłan nie widzą swojego bliźniego, lecz kogoś obcego, od którego lepiej trzymać się z daleka. W owych czasach tym, co warunkowało ich postępowanie, były przepisy dotyczące rytualnej czystości. Dziś grozi nam, że pewne *media* tak nas uwarunkują, że nie będziemy dostrzegali naszego rzeczywistego bliźniego.

Nie wystarczy przechadzać się po cyfrowych «drogach», a więc po prostu połączyć się: trzeba, aby temu połączeniu towarzyszyło prawdziwe spotkanie. Nie możemy żyć sami, zamknięci w sobie. Potrzebujemy kochać i być kochanymi. Potrzebujemy czułości. Strategie komunikacyjne nie zapewniają piękna, dobroci i prawdy przekazu. Również świat *mediów* musi troszczyć się o ludzkość, powinien wyrażać czułość. Sieć cyfrowa może być miejscem bogatym w wartości ludzkie, nie siecią przewodów, lecz ludzkich osób. Neutralność *mediów* jest tylko pozorna: tylko ten, kto przekazuje w sposób odpowiedzialny, może być punktem

odniesienia. Osobiste zaangażowanie jest podstawą wiarygodności człowieka przekazu. Właśnie dlatego chrześcijańskie świadectwo dzięki sieci może dotrzeć na egzystencjalne peryferie.

Powtarzam często, że mając do wyboru Kościół poobijany, który wychodzi na ulice, i Kościół chory z powodu zamknięcia w kręgu własnych spraw, zdecydowanie wolę ten pierwszy. A chodzi o ulice, gdzie żyją ludzie, gdzie można do nich dotrzeć naprawdę i z czułością. Wśród tych dróg są również drogi cyfrowe, pełne ludzi, często zranionych: mężczyzn i kobiet szukających zbawienia lub nadziei. Również dzięki sieci przesłanie chrześcijańskie może docierać «aż po krańce ziemi» (Dz 1, 8). Otworzyć drzwi kościołów znaczy również otworzyć je na świat cyfrowy, zarówno po to, by ludzie wchodzili, niezależnie od tego, jakie są ich warunki życia, jak i po to, by Ewangelia mogła przekraczać próg świątyni i wychodzić wszystkim naprzeciw. Jesteśmy powołani do dawania świadectwa o Kościele, który ma być domem wszystkich. Czy potrafimy przekazywać oblicze takiego Kościoła? Przekaz przyczynia się do nadawania kształtu misyjnego powołaniu całego Kościoła, a sieci społecznościowe stanowią dziś jedno z miejsc, w których można żyć tym powołaniem do odkrywania piękna wiary, piękna spotkania z Chrystusem. Również w kontekście przekazu potrzebny jest Kościół, który potrafi rozgrzać, rozpałić serce.

Chrześcijańskiego świadectwa nie daje się przez bombardowanie treściami religijnymi, lecz przez chęć dawania siebie innym «przez gotowość do cierpliwego i naznaczonego szacunkiem zainteresowania się ich pytaniami i wątpliwościami na drodze poszukiwania prawdy i sensu ludzkiego istnienia» (Benedykt XVI, Orędzie na XLVII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2013 r.). Pomyślmy o epizodzie, w którym występują uczniowie z Emaus. Trzeba umieć włączyć się w dialog ze współczesnymi mężczyznami i kobietami, by zrozumieć ich oczekiwania, wątpliwości, nadzieje i głosić im Ewangelię, a więc Jezusa Chrystusa, Boga, który stał się człowiekiem, umarł i zmartwychwstał, by uwolnić nas od grzechu i od śmierci. To wyzwanie wymaga głębi, uważnego podejścia do życia, duchowej wrażliwości. Prowadzić dialog oznacza być przekonanym, że druga osoba ma coś wartościowego do powiedzenia, otworzyć się na jej punkt widzenia, jej propozycje. Prowadzenie dialogu nie oznacza rezygnowania z własnych idei i tradycji, lecz z twierdzenia, że są one jedyne i absolutne.

Obraz Miłosiernego Samarytanina, który opatruje rany pobitego człowieka, polewając je oliwą i winem, niech będzie dla nas inspiracją. Niech nasz przekaz będzie pachnącym olejkiem, uśmierzającym ból, i rozweselającym winem. Niech nasze światło nie będzie wynikiem zabiegów kosmetycznych, bądź efektów specjalnych, ale naszego stawania się pełnymi miłości i czułości bliźnimi poranionych osób, które spotykamy na drodze. Nie bójcie się zamieszkać w świecie cyfrowym. Wrażliwość i obecność Kościoła w świecie przekazu są ważne, aby prowadzić dialog z dzisiejszym człowiekiem i prowadzić go na spotkanie z Chrystusem: Kościoła, który towarzyszy w drodze i potrafi iść ze wszystkimi. W tym kontekście rewolucja w dziedzinie środków przekazu i informacji jest wielkim i pasjonującym wyzwaniem, które wymaga świeżej energii i nowej wyobraźni, by przekazywać innym piękno Boga.

Watykan, 24 stycznia 2014 r., wspomnienie św. Franciszka Salezego